Nro. 9.

DZIENNIK
Konfederacyi Jeneralnéy
Krolestwa Polskiego.

Roku 1812.

z *Warszawy d.* 25. *Lipca w Sobotę.*

Dzień wczorayszy będzie dniem nayznakomitszym w dzieiach odrodzenia się naszego. W kolei niepoiętych zdarzeń i cudów, usłyszała stolica Polski, usłyszał kray cały dnia 28 zeszłego miesiąca te nieprzepomne wyrazy: *żyie Polska!* przywrócone iest starożytne Piastów i Jagiełłów Królestwo. Lecz to co w tak pamiętnéy epoce do życzenia zostało, to ziszczone i naypomyślnieyszym uwieńczone skutkiem ogłosiła dnia 25 b. m. Rada Konfederacyi Jeneralnéy Królestwa Polskiego stolicy, Polszce, równie iak światu całemu.

O godzinie 11 z południa, wszystkie Władze kraiowe zebrały się na pokoiach zamkowych. O godzinie 12. Rada Jeneralna rozpoczęła swe publiczne posiedzenie w sali zwanéy *Poselską.* Senat, Rada Ministrów, Rada Stanu, przytomni w téy stolicy Posłowie i Deputowani, tudzież wszyscy Urzędnicy, Obywatele, i Woyskowi zaięli wskazane sobie mieysca. Licznie zgromadzona oboiéy płci Publiczność, oczekiwała z niecierpliwością zapowiedzianéy wydanym poprzedniczo programatem uroczystości.

Po wprowadzeniu przez Prefekta mieyscowego i czterech Officerów JW. Ambassadora Francuzkiego, JW. Generała Dywizyi Hrabiego Dutaillis Gubernatora Warszawy, tudzież Osób składaiących

Ambassadę i po zaięciu mieysc im wskazanych, JO. Xiąże Adam Czartoryski Marszałek Seymu i Konfederacyi Jeneralney Królestwa Polskiego, zagaił posiedzenie wezwaniem JW. Sekretarza Rady, do przeczytania protokółu Rady ninieysze posiedzenie uchwalaiącego, który iest następuiącéy treści:

WW. Deputowani od Konfederacyi generalnéy Królestwa Polskiego do Nayiaśnieyszego Cesarza Jmci Francuzów i Króla Włoskiego, Protektora Ligi Reńskiéy, Pośrzednika Konfederacyi Szwaycarskiéy, w celu wyiednania od Niego opieki i wsparcia powstaiącéy Oyczyźnie, — powróciwszy do Warszawy, złożyli na dniu 21. Lipca na Sessyi Rady Generalnéy wywod słowny odbytego tak ważnego Poselstwa — złożyli razem i głos miany przez Prezesa téyże Deputacyi, a nadewszystko odpowiedź Nayiaśnieyszego Cesarza — oczekiwaną z nadzieią i ufnością od całego ludu Polskiego, iako maiącą stanowić wyrok o losach i przeznaczeniach Narodu puszczaiącego się w zawod chwalebny i nayważnieyszy wskrzeszenia Polski — Rada Generalna z odczytanych pism, widząc nie tylko dopełnionym, lecz nad wszelkie nadzieie wielkiemi i nieporównanemi dowodami łaskawości i dobroci Wskrzesiciela Naszego — oznaczony ten cel wysłanego Poselstwa; znaiąc, iż dzień tak świetny, dzień tak wielkie zwiastuiący nam Stwórcy Naszego dobrodzieystwa, równie iak sprawa, którą pod potężną opiekę przyiąć raczył, do całego Narodu należy, aby dopełniła, godnie tego, co Wskrzesicielowi Naszemu, co Narodowi, i co saméy sobie winna i aby każdego Polaka czyniąc nayspieszniey uczestnikiem tey ważney wiadomości, niespoźniła dla niego uczuciów radości i wdzięczności, wezwała tychże Deputowanych, aby głośno, i w obliczu zgromadzonych téy stolicy mieszkańców, zdali sprawę z czynności swoiéy, i w tém celu dzień dzisieyszy, na publiczną i głośną Sessyą wyznaczyła. — Ten iest przedmiot dzisieyszey Sessyi, o którym i Radę Konfederacyi generalnéy i publiczność zgromadzoną mam honor uwiadomić.

JO. Xiąże Marszałek zalecił oznaymić Deputacyi wysłanéy przez Radę Jeneralną do Nayiaśnieyszego Cesarza Francuzów, Króla Włoskiego, iż Rada oczekuie na iey przybycie, i na zdanie sprawy z dopełnionego Poselstwa.

Weszli do Izby w przyzwoitey assystencyi JW. Wybicki Senator Woiewoda, Naczelnik Deputacyi, JW. Walenty Sobolewski Senator Woiewoda, JWW. Stanisław Sołtyk Poseł Szydłowiecki, i Stanisław Hrabia Alexandrowicz Poseł Łosicki członkowie Deputacyi i zasiedli przeznaczone im mieysca. Inni JWW. Deputowani, iako to: Alexander Bniński, Poseł Obornicki, Maciéy Wodzyński Poseł Brzeski-Kuiawski dla służby woyskowey w którą po dopełnioném dziele Deputacyi weszli; zaś JWW. Ignacy Hrabia Stadnicki Poseł Koniecki, Władysław Hrabia Tarnowski Poseł Lubartowski, dla zatrudnień i przeszkod domowych nie mogli bydź obecnemi ninieyszéy uroczystości.

Powitał Deputacyą JO. Xiąże Marszałek i dał głos JW. Senatorowi Woiewodzie Wybickiemu, który mówił w następuiący sposób:

Prześwietna Rado Jeneralna Konefederacyi Jeneralney

NARODU POLSKIEGO.

Deputowani do Nayiaśnieyszego Cesarza Francuzów i Króla Włoskiego, stawamy w obliczu Prześwietney Rady, która nas wybrała; stawamy w oczach całey publiczności, aby z tak ważnego posłannictwa, iakiem nas uzacnić raczyliście, Wam i Narodowi całemu, gdyby bydź mogło, zdaliśmy sprawę.

Nigdy przed tak wielkim człowiekiem iak iest Napoleon; nigdy w tak wielkiey iak iest nasza sprawa, lud za sobą nie mówił, i nikt tak stanowczey a pomyślney iak my, nie otrzymał wyroczni.

Od zawiązku towarzystw cywilnych, ledwo zliczone ubiegły wieki, a żaden iak nasz w Napoleonie nieziawił pokrzywdzonym ludom, ani obrońcy ani mściciela. Pełne są dzieie przykładów, iak z małego zarodu zawiązane wzrastały Państwa, nie masz z nich karty, coby odrodzenia się z popiołów iakiego narodu zapisały pamięć. Te cuda w biegu rzeczy politycznych nadzwyczaynemu wiekowi Napoleona zachowane były, ten przykład iako pierwszy z Polski dzieie świata zapiszą.

Na próżno kilkakrotnie Grekom nadziei zaiaśniały promienie. Zawiódł ich Flaminiusz, a zwyczayny bieg rzeczy ożyć im więcey z prochów nie pozwolił, i z kaydan obcych na wolność wyniść nie dopuścił. Jedna Polska, co iuż z posady ziemskiey była znikła, co szczątki swego bytu, ledwo pod obcym zachowała imieniem, z swoich odradza się popiołów, i świetniey iak kiedy zaiaśnia. Jeden Polak, co iuż nie miał schroni tylko w grobie, pobytu tylko w kaydanach, na hasło Napoleona powstał, stargał więzy, i niemi swoich obarcza naiezdców.

O ty! co w swych smutnych nocach, wskrzeszaiącey trąby okropny wystawiałeś obraz, gdybyś żył z nami, widziałbyś iak na głos Napoleona rozwarły się nasze ciemnice, i groby milczenia. Jak martwe, wspól obumarłe, i rozrzucone w różne strony członki, w iedno się znowu kształcą ciało. Jak brat brata niby w dniu wskrzeszenia wita, i przez ściśnienie ręki, nowego życia znak daie. Jak ta ogromna familia na iedney matki cisnąc się łono, roskosznych radości roznosi, odgłos: Jest Polska!

Bracia Polacy! ta prawda iuż dziś zaprzeczoną bydź nie może. Jeżeli dnia 28go Czerwca słyszeliście głos na Seymie, iest znowu Polska, iesteśmy Polacy; głos ten mógłby ieszcze od kogoś bydź wziętym za organ życzeń narodu; ale powrót Deputacyi waszey od Wielkiego Napoleona, która do publiczności przemawia, kładzie uroczystą pieczęć temu zaręczeniu, że naród Polski na nowo powstał, że Królestwo Polskie istnie.

Dnia 8go Lipca, stanęła Deputacya w Wilnie, tey dawney stolicy Jagiełłów, iako w mieyscu pobytu Wielkiego Napoleona Zwycięzcy.

Przybyliśmy tam iako Deputowani od Konfederacyi Jeneralney Królestwa Polskiego, i w tym charakterze Posłów wskrzeszonego narodu, od Xiecia Jmci de Bassano, Ministra Spraw Zewnętrznych, przyięci zostaliśmy. List wierzytelny którym nas Prześwietna Rada zaszczycić raczyła na ręce Jego złożywszy, dalsze nasze kroki Jego poruczyliśmy opiece.

Wkrótce nadszedł dzień przez nas oczekiwany, dzień wielki, dzień dokończonego wskrzeszenia Polski. Jedenastego Lipca obiawionym nam zostało, iż o godzinie 6tey wieczorem, na audyiencyią do Nayiaśnieyszego Cesarza i Króla Włoskiego przypuszczonemi zostaniemy. Stanęliśmy na nią w Jego Pokoiach. Tam ten Pan świata, otoczony całą wielkością swego Maiestatu, co zwykle przemawia do Królów których zwyciężył albo utworzył, co po drodze swèy chwały, ukorzone widzi ludy odbieraiące z rąk Jego prawa, przedstawioną sobie przez Xięcia de Bassano Deputacyą waszą przyiął z dobrocią oycowską, do oblicza swego przypuścił, i mówić iey do siebie iako deputowanym od Konfederacyi Jeneralney Królestwa Polskiego pozwolił.

Mowa nasza była skarga uciśnionych, na gwałty olbrzymiey przemocy, poniesiona w pokorze do potężnego zesłańca Niebios, który świata politycznego waży i rozsądza sprawę. Mówiła do niego Deputacya wasza, że chytrość, zdrada, napad wydarły Polakowi, kray, wolność i niepodległość. Że otwartą woyną pokonani nie byliśmy, że traktatem prawomocnym, iak chcą mieć prawa narodów, niezrzekła się Polska odwiecznych siedzib swoich. A gdy zdrada nie stanowi prawa naiezdcom, było nam razem wolno w wieku Napoleona ogłosić się Polakami, wznieść Maiestat Jagiełłów

i Sobieskich, przywrócić sobie polityczne bycie, zgromadzić rozrzucone członki, wreście uzbroić się za sprawę Oyczyzny, walczyć za nią do ostatniey krwi kropli, aby okazać światu żeśmy godni ieszcze sławy naddziadów naszych.

Wystawiła Deputacya wasza, że Moskal wyrwał nam z łona kraiu, wyrwał z tronu panuiącego nam Króla Stanisława Augusta, uwiozł w swe granice z hańbą, i tam do grobu wtrącił.

Wspomniała Deputacyia dawne granice Polski, które ieszcze Bolesław Chrobry żelaznemi oznaczył był słupy; ale w tych wszystkich przełożeniach, nayistotnieyszych dopełniaiąc obowiązków naszych, iako Deputowani, i o rzecz wszystko stanowiącą troskliwi, iako Polacy, nie dosyć powtarzać mogliśmy, że wszystkie dzieła, zamiary Konfederacyi, pod ostateczny wyrok Nayiaśnieyszego Pana przynieśliśmy, że Jego protekcyi, potężnego ramienia wsparcia dopraszamy się, i oczekuiemy, gdyż inaczey do grobu nicości znowu wstąpić musielibyśmy. Tu Deputacya kończąc mowę, gdy o złożeniu Nayiaśnieyszemu Panu Aktu Konfederacyi wspomniała, ściągnął sam dobroczynną swą rękę i tenże Akt odebrał.

Ten widok przytomny mi będzie do grobu, i na każde wspomnienie rozczuli me serce! Ledwom dokończył te słowa: składamy Nayiaśnieyszemu Panu Akt Konfederacyi, który odrodzenia się i istność Polski ogłosił, i iuż go w ręku Zbawcy naszego uyrzałem, z twarzy wielkość, potęga, i dobroć, te bóstwa rysy, groziły nieprzyiaciełom naszym piorunu pogromem, a nam wschód szczęśliwéy gwiazdy wróżyły.

Tu cichość i milczenie nastąpiło. Moment to był wyroczni stworczego dla nas bóstwa! skoro ią obiawił, wszystkie przeszła nasze nadzieie, a niemasz iezyka, któryby w ten moment wielkie uczucia nasze wytłomaczył. Odpowiedź nam dana W. Napoleona iest wyziewem serca naylepszego Oyca, co tylu dolami nękane cieszy dzieci. Ma cechę sprawiedliwości odwieczney a charakter tey potęgi stworczey, co w sobie ufna, otwarcie, iasno, wyrok swoy wydaie.

Odpowiedź tę Deputacyi daną przynosiemy Prześwietney Radzie, iako rękoymią czynów Konfederacyi, składamy ią w ich ręku, iako prawdziwy kamień węgielny, na którym ma się na nowo wznosić naród Polski i stać niezachwiany.

W tem mieyscu złożył JW. Wybicki Radzie Jeneralney nayłaskawszą i naypomyślnieyszą odpowiedź naszego Wskrzesiciela i Zbawcy, którą JW. Ordynat Zamoyski Senator Woiewoda, członek Rady Jeneralney Konfederacyi Jeneralnéy Królestwa Polskiego, w ięzyku francuzkim, a JW. Sekretarz Rady ogłosił w polskim ięzyku.

Oto są te na zawdy pamiętne wyrazy, które wdzięczność Polaków naypóźnieyszym następcom przekazać powinna.

REPONSE de Sa Majesté.

MM. LES DÉPUTÉS DE LA CONFÉDÉRATION DE POLOGNE!

J'ai entendu avec intérêt ce que vous venez de me dire. Polonais! je penserais et j'agirais comme vous: j'aurais voté comme vous, dans l'assemblée de Varsovie. L'amour de la patrie est la prémiere vertu de l'homme civilisé.

Dans ma position, j'ai bien des intérêts à concilier et bien des devoirs à remplir! Si j'eûsse régné lors du premier, du second ou du troisième partage de la Pologne, j'aurois armé tout mon peuple pour vous soutenir. Aussitôt que la victoire m'a permis de restituer nos anciennes loix à votre Capitale et à une partie de vos provinces, je l'ai fait avec em-

Odpowiedź Nayiaśnieyszego Cesarza NAPOLEONA Wielkiego, dana Deputowanym od Konfederacyi Generalnéy Królestwa Polskiego.

MOŚCI PANOWIE DEPUTOWANI OD KONFEDERACYI POLSKIEY!

To, coście mi opowiądali, słuchałem nie bez uczucia. Gdybym był Polakiem, myślałbym i czyniłbym iak wy. Na zgromadzeniu Warszawskiém, iak wy głosowałbym. Miłość Oyczyzny, iest naypierwszą cnotą człowieka ucywilizowanego.

W moiém położeniu, mam wiele względów do pogodzenia, i wiele obowiązków do wypełnienia. Gdybym był panował w czasie pierwszego, drugiego, lub trzeciego podziału Polski, byłbym cały lud móy na wsparcie wasze uzbroił. Jak tylko mi zwycięstwo dozwoliło wrócić waszéy Stolicy, i niektórym Prowincyom prawa wasze dawne, uczyniłem to skwapliwie bez prze-

pressement, sans toutefois prolonger une guerre, qui eût fait couler encore le sang de mes sujets.

J'aime votre nation. Depuis seize ans, j'ai vu vos soldats à mes cotés, sur les champs d'Italie comme sur ceux d'Espagne.

J'applaudis à tout ce que vous avez fait: J'autorise les efforts que vous voulez faire: tout ce qui dépend de moi pour seconder vos résolutions, je le ferai.

Si vos efforts sont unanimes, vous pouvez concevoir l'espoir de reduire vos ennemis à reconnoître vos droits: mais dans ces contrées éloignées et si étendues, c'est surtout sur l'unanimité des efforts de la population qui les couvre, que vous devez fonder vos espérances de succès.

Je vous ai tenu le même langage lors de ma première apparition en Pologne. Je dois ajouter ici, que j'ai garanti à l'Empereur d'Autriche, l'intégrité de ses Etats, et que je ne saurois autoriser aucune manoeuvre ni aucun mouvement, qui tendrait à le troubler dans

dłużenia iednak woyny, która byłaby ieszcze toczyła krew moich poddanych.

Kocham wasz Naród. Od lat szesnastu na polach Włoskich i Hiszpańskich, widziałem obok mnie żołnierzy waszych. —

Pochwalam to wszystko, coście uczynili. Upoważniam usiłowania które czynić zamierzacie. Co zależy odemnie, wszystko uczynię dla wsparcia przedsięwzięć waszych.

Jeśli usiłowania wasze będą zgodne, powziąć możecie nadzieię zmuszenia waszych nieprzyiaciół do uznania praw waszych. Ale w tych stronach odległych i tak rozciągłych szczególniey na iednomyślności usiłowań wszystkich mieszkańców zasadzać możecie nadzieię waszych pomyślności.

To samo przemówiłem do was, gdym raz pierwszy stanął na ziemi waszéy. Tu dodać muszę, iż gwarantowałem Cesarzowi Austryackiemu całość państw Jego, i że żadnego kroku, ani poruszenia nie mogłbym upoważniać, któryby mógł mieszać spokoyne posiadanie pozostałych przy Nim

la paisible possession de ce qui lui reste des provinces polonoises. Que la Lithuanie, la Samogitie, Witebsk, Polotzk, Mohilów, la Wolhynie, l'Ukraine, la Podolie, soient animées du même esprit que j'ai vu dans la Grande-Pologne, et la providence couronnera par les succès, la sainteté de votre cause; elle récompensera ce dévoûment à votre patrie, qui vous a rendus si intéressans, et vous a acquis tant de droits à mon estime et à ma protection, sur laquelle vous devez compter dans toutes les circonstances.

Prowincyi Polskich. Niech Litwę, Zmudź, Witebskie, Połockie, Mohilówskie, Wołyń, Ukrainę, Podole, ożywia ten sam duch, iaki w Wielkopolsce widziałem, a Opatrzność pomyślnym skutkiem uwieńczy świętość waszéy sprawy; Oną wam wynagrodzi to poświęcenie się dla Oyczyzny, które wam powszechnie serca zjednało, którym nabyliście prawa do mego szacunku i moiéy protekcyi, a téy we wszystkich okolicznościach powinniście bydź pewnemi.

Gdy powyższa odpowiedź Nayiaśnieyszego Cesarza i Króla czytaną była, Rada Jeneralna, wszystkie władze kraiowe i wszystkie osoby składaiące liczną powszechność, powstały. Cześć, uszanowanie tłumiły w ciągu czytania okrzyki wdzięczności i nayżywszey radości któremi każdy Polak był w tak ważney chwili przeięty, a które potém w naymocnieyszych wybuchnęły odgłosach. Cała Izba zawołała kilkakroć — Niech żyie Cesarz — Niech żyie Zbawca i Dobroczyńca Polaków. —

JW. Senator Woiewoda Wybicki temi słowy przerwany głos swóy zakończył.

Te okrzyki, Niech żyie NAPOLEON, te uczucia radości które po przeczytaney odpowiedzi Jego, w wszystkich osiadły sercach, dowodzą, z iakim upragnieniem oczekuią nieprzytomni bracia nasi skutku Deputacyi waszey; dowodzą, iak każdy Polak przeięty iest wdzięcznością dla Zbawcy naszego. Prześwietna Rada udzieli zapewne z pośpiechem nayodlegleyszym, i świeżo z kaydan Moskiewskich uwolnionym rodakom, relacyą Deputacyi swoiey, która gdy na tym posiedzeniu kończy przeznaczenia swego obowiązki, wznosi ieszcze głos swóy do Konfederacyi. Oby! dzień 11. Lipca był dniem narodowym, był dniem na zawsze uroczystym dla Polski. W dzień ten wyrzekł

rzekł W. Napoleon, że kocha nasz Naród, żę iego wsparcia, pomocy zawsze bydź możem pewnemi; od tey epoki przeto dopiero, zaręczona nam została exystencya nasza polityczna; odtąd z kaydan obcych oswobodzeni, wracamy się do naszey niepodległości. Jakąż świętość i uroczystość w obchodzie tey pamiątki zachować na zawsze Narodowi naszemu wypada! w dzień ten niechby Rząd przemawiał do Obywateli, Kapłani do ludu, matki, oycowie do swych dzieci, że bez ziawienia się W. Napoleona, bez iego wsparcia, Polski by nie było; że Polak niemiałby pobytu tylko w kaydanach. Niechby to wielkie święto Narodowe obchodziło się przy pomniku, iaki przez wdzięczność Zbawcy naszemu W. Napoleonowi, na ziemi co nam oddał i wrócił, wznieść powinniśmy. Bóstwo to iest nasze obrończe, niech ma u nas swe ołtarze, niech ma swe święto.

JO. Xiążę Marszałek w czułych i z serca pochodzących wyrazach, wynurzył wdzięczność Rady, i całego Narodu Polskiego dla JWW. Delegowanych za dopełnienie poselstwa z taką godnością, roztropnością, i naypomyślnieyszym dla nas i przyszłych naszych pokoleń skutkiem. Uwielbiał obywatelską gorliwość z iaką ciż JW. Delegowani nayważnieysze dla narodu przedsiewzięli i wykonali dzieło: wyraził iak iest chlubno dla Rady Jeneralney że tak trafny i zaszczytny w ich osobach uczyniła wybor; dla Oyczyzny, że tak zacnych i gorliwych o iey dobro posiada mężów.

Zabrał głos JW. Alexander Linowski, Radzca Stanu, Członek Rady Jeneralney Konfederacyi Jeneralney Królestwa Polskiego, którego następuiąca mowa, pełna myśli i czucia wysłowiona z godnością i mocą, wzbudziła nayżywsze wrażenia.

Szanowni Mężowie! Prześwietna Publiczności!

Jakiéy mi mocy nad sobą samym potrzeba, abym po dwudziestu latach, pierwszy raz iako Polak publicznie otwieraiąc usta, łzom, wzruszeniom, i rozrzewnieniu, oprzeć się zdołał!... Jeżeli w dzieiach świata, nie można nic znaleść, co by się mogło z niedawnemi narodu Polskiego wypadkami porównać, tedy i w całym obięciu uczuciów ludzkich niemasz żadnego, któregoby dusza Polska, w naywyższym niedoświadczyła stopniu. —

Naród rozszarpany zmową sąsiadów, do którey różniąca zwykle Mocarzów namiętność, na iego nieszczęście, iakby do nayszlachetnieyszego czynu, wolą ich i siły ziednoczyła; kiedy był bliski zgonu, kiedy ostrzeżony pierwszych strat okropnością, iął się sposobów, ugruntowania reszty, cnotliwe przedsięwzięcie, nowemi stratami przypłacić, taż sama przymusiła go przemoc. —

Jeszcze istniał, ieszcze resztom iego zostawione było imie mu właściwe, kiedy się gotowały dalsze i ostatnie, rozbierczego zawodu środki. . . w tedy, głos honoru, wrzące, a długo tłumione w nieszczęśliwych piersiach męztwo, w tedy widok dumy i wszystkie naigrawań rodzaie, w tedy słowem, rozpacz częstokroć ostateczna rozumu rachuba, szlachetna rozpacz! dała gorliwszym broń w rękę, zatrwożyła choć na moment, niesumienną przemoc, i poległe w nierównéy walce, na grobie Oyczyzny offiary, pamięć matki, z pamięcią wielu iéy synów, do przybytku chwały przed hańbą przynaymniey uniosły! . . . . ,

Rodacy! Łączcie w pamiątkach waszych, te współeczne świadectwa ducha i cnoty narodowéy; pasmo usiłowań Obywatelskich naywierniéy maluie narodowy charakter, i niepomyślność cnotliwych przedsięwzięć nie powinna ich zmnieyszać zalety. —

Jéy smutnym lecz szacownym wieńcem ozdobiona Oyczyzna, zstąpiła z godnością, w przygotowaną od dawna na pochłonienie iéy przepaść; zniknęła, zniknęło iéy odwieczne imie, i narod wolny sławny i potężny iuż wtedy, po tym ostatnim i tkliwym znaku życia, w iedno nic obroconym został. —

Odtąd, tylko szanowny cień Oyczyzny zbłąkanym iéy synom wskazywał ustawicznie przebiiaiące się przez ciemne chmury promienie nadziei; wiódł ich po burzliwych morzach, po szczytach gór niedostępnych; towarzyszył dumaniu spokoynych Oyców, niecił w dzieciach pierwsze miłości iéy iskry, żarzył w piersiach młodzieńców doyrzalszy zapał; myśli, zamiary, namowy, i żądze wszystkich, wzbudzał, kierował, i w nieprzerwanym utrzymał natężeniu. Cierpienia i niesmaki podziałem były mieszkańca ziemi Polskiéy; upokorzenie mierziło mu wszystko; władze nieprzyiazne ięzykowi, pra-

wom, swobodom, obyczaiom, i samym nawet przymiotom i uczuciom Polakowi wrodzonym, truły mu używanie nawet tych dóbr, które mu praca, przemysł i chwile spokoyne uzyskać pozwalały. — Taki iest rys krótki, niedalekiéy od nas przeszłości. —

Lecz zapisane były w xiędze przeznaczenia, dni pociechy, które męztwo i wytrwałość wasza Polacy! zdobyć miały, na srogiey potędze czasu, losów i ludzi! . . .

Zmienił upadek Polski postać Europy; a skutkiem niedoyzrzanego związku między przyczynami i wypadkami, pękły te same siły które nowe a gorszące nabycia niedookrąglonych ieszcze, lub iuż przemożnych Mocarstw potężnieyszemi zrobić miały.

Dozwoliła natura zestarzałemu światu uyrzyć nad przestrzenią iego wznoszący się i niewidziany dotąd ieniusz; którego znać było przeznaczeniem nowy rzeczy porządek, zdziwioney nadać ludzkości.... Ledwie świetnością swą błysnął, a iuż umysłom panował; ledwie się broni swey dotknął a iuż zwyciężał; ledwie imie iego słynąć zaczęło, a iuż się wszystkie składu politycznego żywioły z dawnego wydobywaiąc odmętu, w nowe stosunki szykować musiały. Niezastał iuż imienia Polski w szeregu Państw Europeyskich, ale w zwycięzkim swoim onych przelocie spotkał wszędzie Polaków, i widział Obywatelów bez Oyczyzny, Rycerzy bez narodu, męstwo, ufność poświęcenie się goniące, że tak powiem, wszędzie cień drogi, wydartego sobie istnienia.

Lecz któż iest ten o którym mówię? czyie to imie taką moc nad sercem ma Polskim ze wspomniane, wielkie w nim cnoty, wielkie zapały, wielkie wzbudza nadzieie? któż iest ten co zachwycenia powszechnego dziś i zawsze w tych murach, i wszędzie iest sprawcą?.. WIELKI NAPOLEON wielkiego narodu Cesarz. On wam utworzył kray z ułomów utraconego, On go późniey powiększył, On przeszedłszy za brzegi Wisły i Niemna, sięgaiąc nurtów Dźwiny i Dniepra słuchał świeżo z uprzeymą łaskawością głosu waszego, waszych proźb nieodrzucił, potwierdził owszem śmiałe przedsięwzięcie Polaków, przyrzekł swoią opiekę i wskazał sposób

którym Oyczyznę wskrzesić, naród do rzędu Państw Europeyskich powrócić, odzyskać imie, nową się okryć sławą, pokoleniom waszym trwałe zapewnić szczęście, pod Jego opieką możecie. —

Polacy! Słyszeliście dopiero rękoymią tego co mowię, w czytanéy odpowiedzi potężnego Monarchy danéy Deputacyi waszéy. —

Zapuściwszy uwagę głębiéy w iéy wyrazy, pełne wielkości, pełne wspaniałego czucia, pełne uprzeymości dla narodu Polskiego, troskliwość wasza dostrzedz mogła, że kiedy z otwartością opiekuńcze wsparcie teraźnieyszemu zapewniaią przedsięwzięciu, kiedy kładą na zamierzoną dziedzictwa waszego przestrzeń imie iéy właściwe; wróżą razem szczęśliwszą od przeszłości wewnętrzną przyszłość; bo nam bydź samemi sobą przez prawa, przez narodowość wskazuią widok; świadczą oraz, iż od pierwszego zawiązku bytu naszego też same mądrości Jego były zamiary; i kiedy nam wzór szanowny wskazywał, niechciał pewnie aby w uciskaiącą formę niebacznie tłoczone ciało, aż do zmienienia naturalnego kształtu, pomimo wydawanych ięków muszonym bydź miało!.... Umieymy tylko lepiey mądrość Jego rozumieć, z dobrotliwości Jego ku nam korzystać!... od pierwszéy chwili tyle iéy mamy dowodów; a między wielą i ten, że pierwszą gromadę ludu Polskiego którą z pod obcego wyrwał iarzma, kochanemu i cnotliwemu powierzył Monarsze.

Słowom — li i wyrazom tylko, poruczyć macie wdzięczność waszą dla Niego?... wyczerpane są wszystkie źrzodła, wszystkich ięzyków wymowy; pospolitemi stały się dla Niego narodów cześci; nowy ięzyk, nowy rodzay wymowy stworzyć by nam potrzeba; któż bowiem iest, komu za podobne i równe dobrodzieystwa wywdzięczać się przychodzi, iak wam ramieniem Jego z rozszarpanych części w ieden Narod, z upokorzenia do właściwéy godności, z śmierci do życia doprowadzonym!... Czyż niezdołamy duchem cnotliwego męztwa, zmierzyć całą rozciągłość winnéy Mu od nas wdzięczności?... Czynić, i usiłowania nasze podwoić, wspierać wielkie Jego przedsięwzięcia, iść na skinienie Jego, tam gdzie wspólnych nieprzyiacioł naszych ostatnie spotkać można schronienia, zapomnieć o wszystkim co każdemu z nas osobistym bydź może, znosić i wytrzymywać prze-

ciwności, poświęcić co ieszcze mamy, niespocząć, nieodetchnąć, nieżyć. . . . poki groźnego oręża na ukończonym dziele, swoiéy i ludu swoiego wielkości, i na pewności bytu naszego, nie złoży o los nasz, o los świata, spokoyny Zwycięzca.

Nie iest ieszcze, zaiste ten moment bliskim; lecz Męże, dźwigaiący Oyczyznę, miłością iéy przeięci, mamić się łatwościami niepotrzebuią.... Odległości same, czas zwycięzcom wycieńczaią. I czyż mamy złorzeczyć Przodkom naszym, że nam tak obszerne do bronienia, dziś do odzyskania zostawili granice? Czy téy potężnéy broni, przed któréy pogromem, za rzeki i za bagna pierzchaiący nieprzyiaciel, w oddaleńsze co raz zakąty, kupy swoie uprowadza! nie zaiste. Jeżeliby kogo łatwościami zachęcać potrzeba, i tę iuż znaydzie ponętę; oto cała prawie waleczna Litwa do szanownego waszego iuż należy związku, a droga krew Rycerzy naszych, ledwie kilku kroplami zdobytą ziemię zrosiła.

Taki więc rodzay wdzięczności nayprzód przystoi w obecnych chwilach; i ten tylko, iest godny wielkości dobrodzieystwa, wielkości Dobroczyńcy, i tęgości Narodu, miłością Oyczyzny między innemi świetnącego.

Wznieść się do niéy dzisieysza uroczystość, szczególnieyszy daie Ci powód Narodzie! uroczystość która wszystkie niespokoyności i obawy umorzyć, całą troskliwość uspokoić, stężyć i rozwinąć przedsięwzięcie, i cechę pewności dziełu Twemu nadać powinna, i w istocie nadaie. Ten któremu Tworca dał nieprzełamaną wolą, a lud potężny i sprzymierzona z nim Europa, dały niewątpliwą możność wszystkich zwyciężenia przeszkod, nie stanie w śródku wielkiego swego zawodu!... a wtedy los Polski z losem świata trwałą i sforną, iak Cud stworzenia, mieć musi postać.

Dzięki wam poważni Mężowie, którym Rada Konfederacyi Jeneralnéy Polskiéy, powierzyła chlubny zaszczyt, przeniesienia do pierwszego w świecie Tronu, cześć Narodu powstaiącego, ufność w nim nieograniczoną i głos wzywaiący potężnéy Jego opieki, dzięki Tobie doświadczony i wytrwały w nieszczęśliwych zmianach Two-

iéy Oyczyzny Obywatelu i Senatorze, poselstwa tego Naczelniku! Rada Konfederacyi, szczęśliwy skutek onego światu Polskiemu ogłosi i słowa Wielkiego naszego Zbawcy przez Was zebrane, w tych murach powtórzone, złotemi ryć na marmurze każe literami. A kiedy dnia radości dość licznemi nie można uświęcić pamiątkami wnoszę, aby pamięci uroczystości dzisieyszey poświęcony był medal podług danego przepisu Rady Konfederacyi wybity. Polacy! wieki pięknych przykładów stoią za Wami, przed Wami wieki grożnego sądu.... przewyższyć męztwem i iednością potrzeba pierwsze, aby sobie drugich chlubne zapewnić mniemanie, i aby w ciągu ich nieprzerwanym dzieło wasze tak pokoleń krwi Polskiéy było rozkoszą, szczęściem i sławą, iak Imie N a p o l e o n a, iak dzieła Jego będą rozrodzonego świata zadziwieniem.

Czytał następnie JW. Sekretarz uchwałę Rady w skutek powyższego wniosku przygotowaną, która się do powszechnéy wiadomości podaie.

Rada Generalna Konfederacyi Generalnéy Królestwa Polskiego.

Nim będzie wystawionym Pomnik w sposobie godnym wielkości dobrodzieystwa i chwały Wielkiego Wskrzesiciela Narodu Naszego, oraz odpowiadaiący wdzięczności Ludu Polskiego, — ku uwiecznieniu pamiątki dnia 11. Lipca 1812 w którym Nayiaśnieyszy Cesarz NAPOLEON Wielki raczył łaskawie przyiąć Deputacyą od Skonfederowanego Narodu Polskiego, i nim na pamiątkę odrodzenia Oyczyzny ustanowiona zostanie wieczna Uroczystość Narodowa — Słowa odpowiedzi Nayiaśnieyszego Cesarza Francuzów i Króla Włoskiego wyrzeczone do Deputacyi, któremi pod swoią Wszechwładną opiekę przedsięwzięcia Skonfederowanego Narodu przyiąć raczył, będą wyryte na marmurze złotemi literami, i w Izbie Senatu na przeciw Tronu umieszczone. —

Będzie wybity Medal podług osobnego przepisu który połączy uwiecznienie pamiątki 28. Czerwca r. b. zawiązania Konfederacyi, i 11. Lipca pozyskanéy dla sprawy Oyczystey Wielkiego NAPOLEONA opieki. —

Działo się na Sessyi Publicznéy dnia 24. Lipca 1812. Roku.

Zakończył ninieysze posiedzenie publiczne Rady Jeneralnéy JO. Xiąże Jmć Marszałek Seymu i Konfederacyi Królestwa Polskiego następuiącym głosem:

Niemożemy godniey zakończyć; uroczystości tak znakomitey, z iaką obchodziemy zwiastowane nam przez Delegacyą opiekę i wsparcie W. N a p o l e o n a, iak z dziękczynieniem Wszechmocnemu Nieba i Ziemi Panu; który wszystkiém władnie i którego iest dzie-

łem cud odrodzenia się naszego — Jego utwor widziemy w wielkim Wskrzesicielu naszym. On odłączył promienie z ogromu mądrości swoiey i zpuścił ie na niego, — On upotężnił iego ramie, aby się silnieyszém stało do władania tym ognistym mieczem, któremu nic się nieopiera — On przed nim puścił zwycięstwo, aby zmiataiąc wszystkie zawady drogę mu uścielało. On go prowadzi do wykónania dzieła przedsięwziętego — złóżmy więc u podnóżka tronu iego, pokorne dzięki i gorące modły, na które do kościoła S. Jana zapraszam wszystkie władze i przytomną publiczność. —

Gdy JO. Xiąże Jmć ruszył się z mieysca swoiego wraz z Radą udały się wszystkie Władze Rządowe, JW. Ambassador Francuzki, JW. Jeneral Gubernator, i cała powszechność do kościoła S. Jana, gdzie na podziękowanie Panu Zastępów za te cuda które spełnia nad nami; zaintonował Te Deum JW. JX. Ostaszewski Biskup Płocki, Senator, poczym gdy JW. Ambassador wychodził z Swiątnicy kościoła, odezwały się trzykrotne okrzyki: *niech żyie Cesarz!*

Tak się skończyło publiczne posiedzenie Rady Jeneralney, którego ważność, uroczystość i wielkość przedmiotu, w powszechną zamieniły się radość w Stolicy.

Jem sad odsadzenia się naszego — tego [illegible] podziemy w wielkim [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z ogromną radością swoiey i [illegible] to [illegible] — On upatrzył iego ramię, aby się składanym [illegible] do widzenia tym [illegible] [illegible], którego nie się [illegible] — On przedtem [illegible] swoie stwo, aby [illegible] [illegible] iey [illegible] drugiemu nie [illegible]. Oniego [illegible] w [illegible] [illegible] przedtem [illegible] więc u [illegible], po- [illegible], na które w Kościele S. Jana [illegible] wszystkie władze i przytomna publiczność. —

Gdy JO. Xiążę Imć [illegible] się z mieysca swoiego wraz z Radą udały się wszystkie Władze Radowe, JW. Ambassador Francuzki, JW. Jenerał Gubernator, i [illegible] do Kościoła S. Jana, gdzie na [illegible] Zastępow za [illegible], które s[illegible] od śpiewu; zaintonował Te Deum JW. JX. Ostaszewski Biskup Płocki, Senator, potym gdy JW. Ambassador wychodził z świątnicy Kościoła, odezwały się trzykrotne okrzyki niech żyie Cezarz!

Tak się skończyło ubiegłe posiedzenie Rady Jeneralney, które [illegible] ważność, uroczystość i wielkość przedmiotu, w powszechną zamieniły się radość w Stolicy.